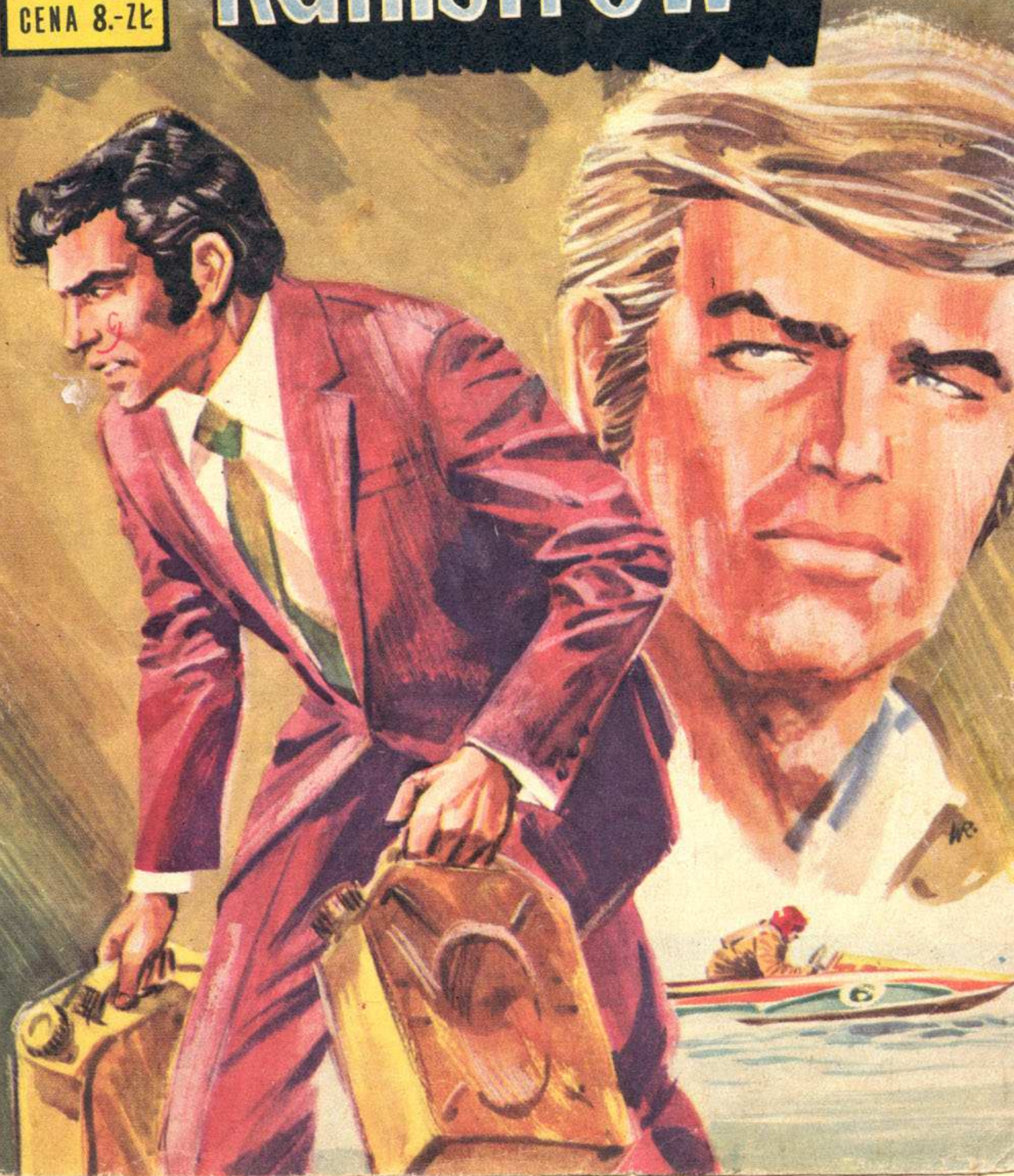




Dwanaście kanistrów



DRODZY PRZYJACIELE!

W moich listach drukowanych na tych stronach „kolorowych zeszytów” zwracałem się do Was w wielu sprawach. Otrzymałem też i otrzymuję stale od Was wiele interesujących listów. Brak czasu nie pozwala mi na odpisywanie wszystkim, którzy do mnie piszą. Postarajcie się zrozumieć to i nie gniewajcie się.

Tym razem chciałbym zwrócić się do Was z nowym apelem. Apelem szczególnie ważnym bo związanym z XXX-leciem powstania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa w naszym kraju, którą to rocznicę obchodzić będziemy 7 października 1974 r.

Drodzy moi, bardzo wiele Waszych listów zawiera pytanie: „Co robić aby zostać funkcjonariuszem MO?”. Informacji na ten temat udzieliłem Wam w jednym z „kolorowych zeszytów”. A teraz chcę Was zainteresować czymś co ma bezpośredni związek z tą sprawą. Jeżeli chcecie w przyszłości zostać pracownikami naszego resortu — spróbujcie już teraz zacząć poznawać jego historię.

Nawiążcie kontakty z komendantami jednostek MO w miejscowości, w której mieszkacie i dopomóżcie im w zbieraniu materiału dokumentalnego potrzebnego do zorganizowania „Izb Pamięci”. Postarajcie się dowiedzieć o losach tych funkcjonariuszy MO, którzy w pierwszych latach powojennych walczyli o umocnienie władzy ludowej. Może spotkacie się z niektórymi z nich i poprosicie, żeby Wam opowiedzieli o tych trudnych latach. Będą to na pewno bardzo interesujące wspomnienia.

Proponuję, abyście zorganizowali wśród swoich rówieśników grupy, które zajmą się poznaniem historii MO i SB na Waszym terenie.

O tym, czego dokonaliście jeżeli chodzi o zbieranie informacji i materiałów napiszcie szczegółowo w listach, które adresujecie na adres KG MO w Warszawie, na moje ręce. Jestem pewien, że to Was zainteresuje, a przy tej okazji sprawdzicie swoją wytrwałość, umiejętność poszukiwania śladów, a ponadto wzbogacie swoją wiedzę historyczną.

Będę Wam ogromnie wdzięczny za relacje z Waszej pracy, jak również za nadsyłane eksponaty — dokumenty, opaski MO, odznaki itp. z lat 1944—1950, które zostaną ocenione przez komisję obchodów XXX-lecia powstania MO i SB.

Ci z Was, którzy nadeślą najciekawsze listy lub interesujące eksponaty zostaną wyróżnieni. Przygotowaliśmy już specjalne nagrody i dyplomy.

Czekam na rezultaty Waszej pracy i życzę Wam powodzenia.

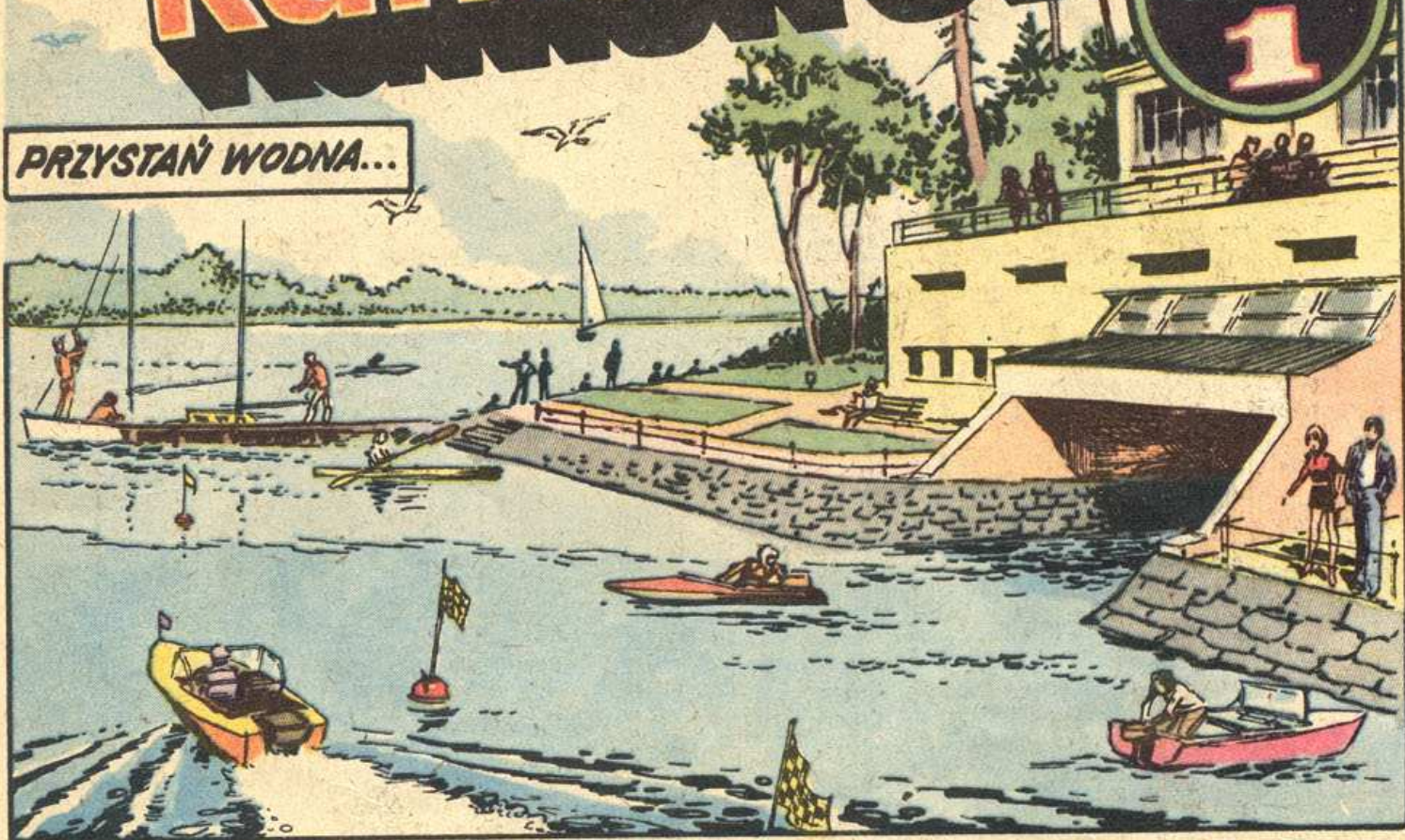
Wasz kpt. J. ŻBIK

Zeszyty tej serii są do nabycia w kioskach „Ruchu”
Wydawnictwo „Sport i Turystyka” Warszawa.

Dwanaście kanistrów

Część
1

PRZYSTAŃ WODNA...



PRZY STOLIKU SIEDZĄ: KIEROWNIK SEKCJI ŚLIZGACZY, TRENER I SEKRETARZ KLUBU.

JAK PRZEBIEGAJĄ PRZYGOTOWANIA DO ZAWODÓW?

ZAŁOGI SĄ W CORAZ LEPSZEJ KONDYCJI.





TRWAJĄ OSTATNIE PRZYGOTOWANIA DO ZAWODÓW ŚLIZGACZY.

DO HANGARU PRZYSZEDŁ
PREZES KLUBU „KORONA”...

JAK TAM PANOWIE?
WSZYSTKO GRA?

SILNIKI GOTOWE.
POWINNIŚMY WYGRAĆ,
CHOĆ PRZECIWNICY
BARDZO MOCNI.

A JAK ŚLIZGACZ
KAZIKA?



PRZYGOTOWANY
NA MEDAL. MOŻE WY-
PRZEDZIĆ RYWALI
O KILKA DEU-
GOŚCI.

TO PO-
WĄŻNE ZAWO-
DY. OD WYNIKÓW
ZALEŻĄ NASZE WY-
JAZDY ZAGRA-
NICZNE.

TRENER WŚRÓD ZA-
WODNIKÓW...

KOCHANI! WIECIE,
JAK NA WAS

LICZYMY! TY, KAZIKU
MASZ WYJĄTKOWO TRUD-
NE ZADANIE. POJEDZIESZ NA
ZUPEŁNIE NOWYM ŚLIZGA-
CZU. MUSISZ WYPAŚĆ
DOBRZE.

ZROBIĘ WSZYSTKO, ABY ZWY-
CIEŻYC. DLACZEGO JEDNAK NIE MO-
GŁEM TROCHĘ POTRENOWAĆ?



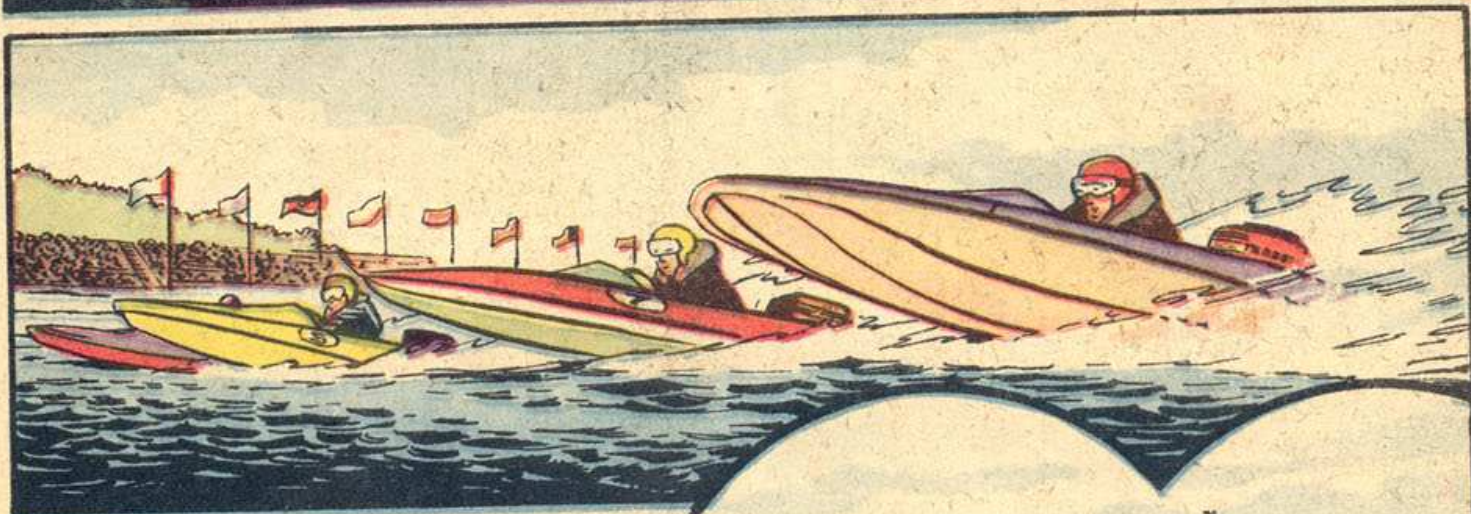
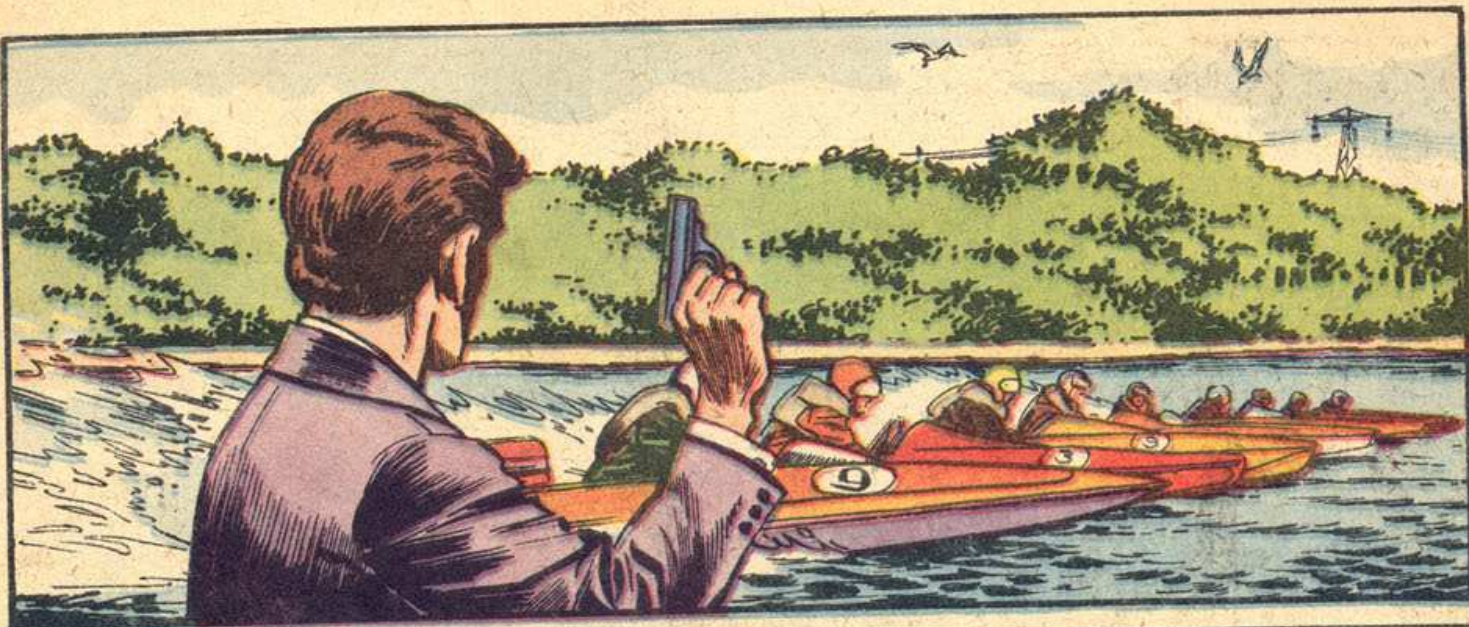
NOWY ŚLIZGACZ
MUSI BYĆ NIESPO-
DZIANKA DLA PRZE-
CIWNIKÓW!

W CZASIE OSTATNIEJ ROZMOWY
Z KIEROWNIKIEM WYCZUŁEM, ŻE
ON NIE JEST DO MNIE ŻYCZLI-
WIE NASTAWIONY.

COTY OPOWIADASZ? JESTEŚ
PRZEWRAŻLIWIONY! NIE MO-
ŻESZ SIĘ DENERWOWAĆ. DZISIAJ
TOCZYĆ SIĘ BĘDZIE WALKA O WIEL-
KĄ STAWKĘ. MIĘDZYNA-
RODOWE OBSADY. SAME
ASY Z CAŁEJ EUROPY.
STAWIAMY NA
CIEBIE.







NIE WIDZĘ GO!
O JEST! ZOSTAJE Z TYŁU!
TAK JAK PRZEWI-
DZIAŁEM...

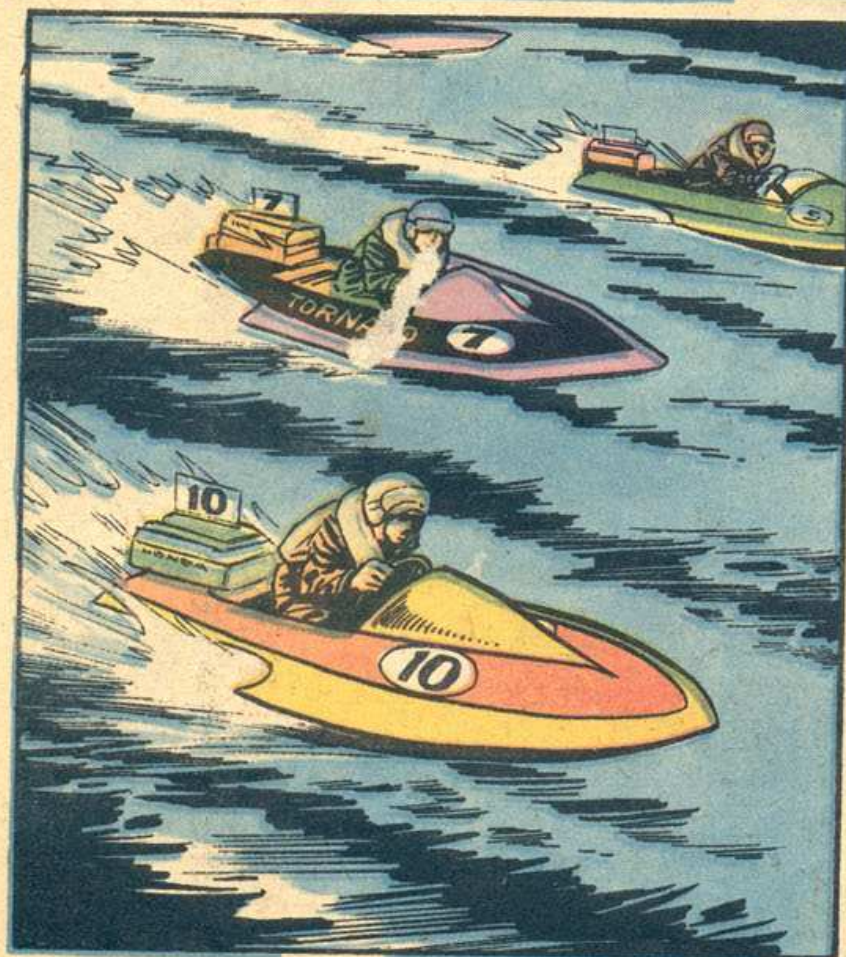
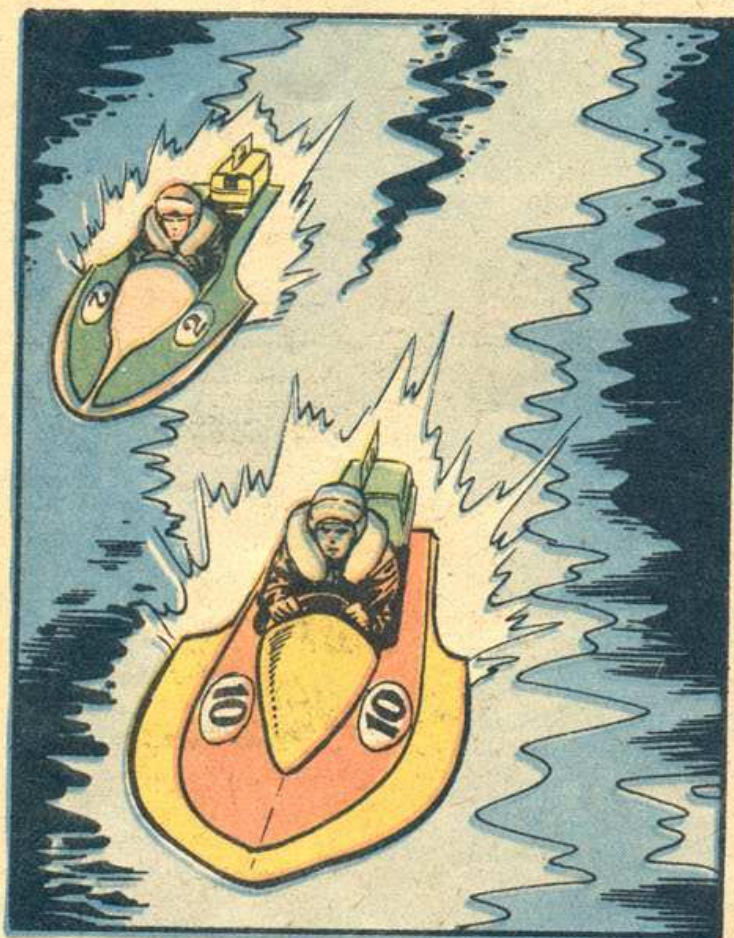
TO MOŻE GO
ZMIENIĆ? DLACZEGO ZRE-
ZYGNOWAŁ W OSTATNIEJ
CHWILI Z NOWEGO ŚLIZGU?
MIAŁBY WIĘKSZE SZANSE...



BELG WYPADŁ!
KAZIK TRZYMA SIĘ...

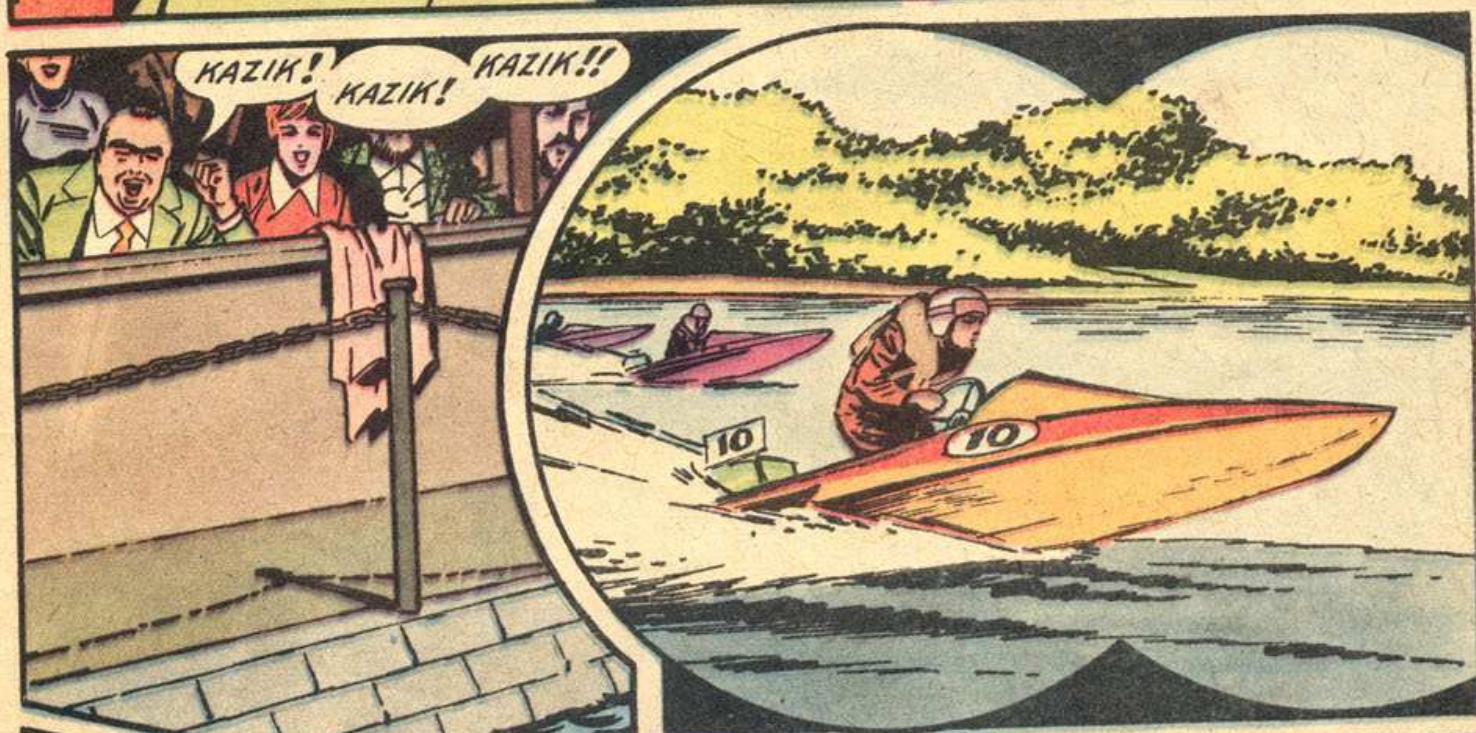
ON JESZCZE WY-
GRA TEN BIEG!

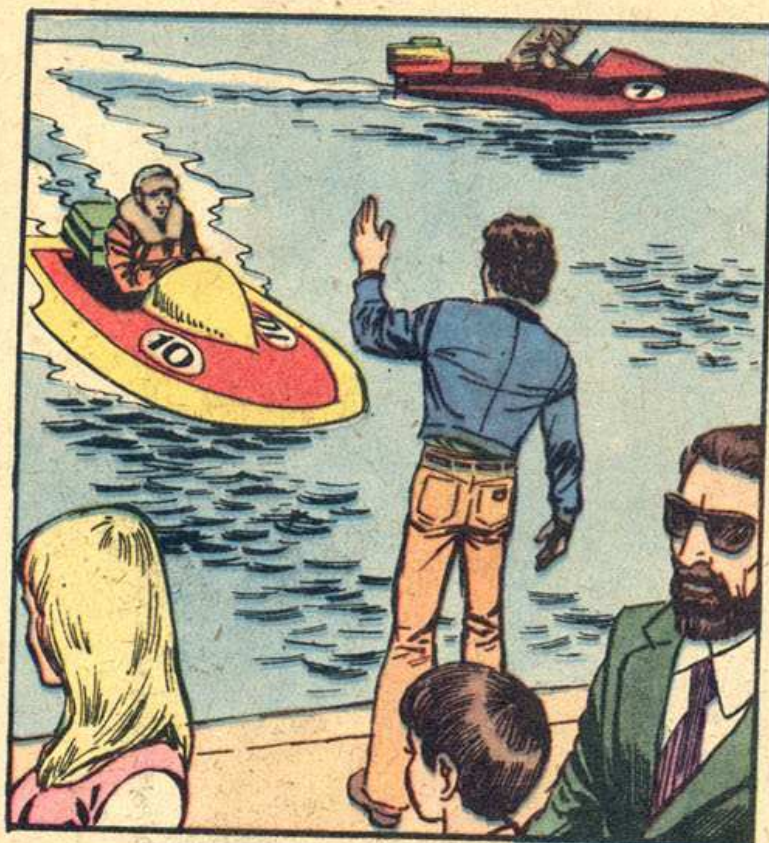
ŚLIZGI NA POŁMETKU. PROWADZI
FRANCUZ, ZA NIM WŁOCH I AUSTRIAK.
KAZIK JEST NA PRZEDOSTATNIM
MIEJSCU.



KAZIK NA ZAKRĘCIE WYSUWA
SIĘ NA TRZECIĄ POZYCJĘ ZA
FRANCUZEM I WŁOCHEM.







BRAWO KAZIK! GRATULUJĘ CI SERDECZNIE. PUCHAR PRZECHODZI W NASZE RĘCE. KLUB "KORONA" MOŻE BYĆ Z CIEBIE DUMNY.



MUSIAŁEM WYGRAĆ I UDO-
WODNIĆ, ŻE
JESTEM
W FORMIE.



GRATULUJĘ, KAZIK.
SPISAŁEŚ SIĘ NA PIATKĘ
Z PŁUSEM. POJEDZIESZ
NA MISTRZOSTWA.

DZIĘKUJĘ,
PANIE PRE-
ZESIE. ZRO-
BIŁEM TO, CO
DO MNIE JAKO
DO ZAWODNI-
KA NALEŻAŁO.

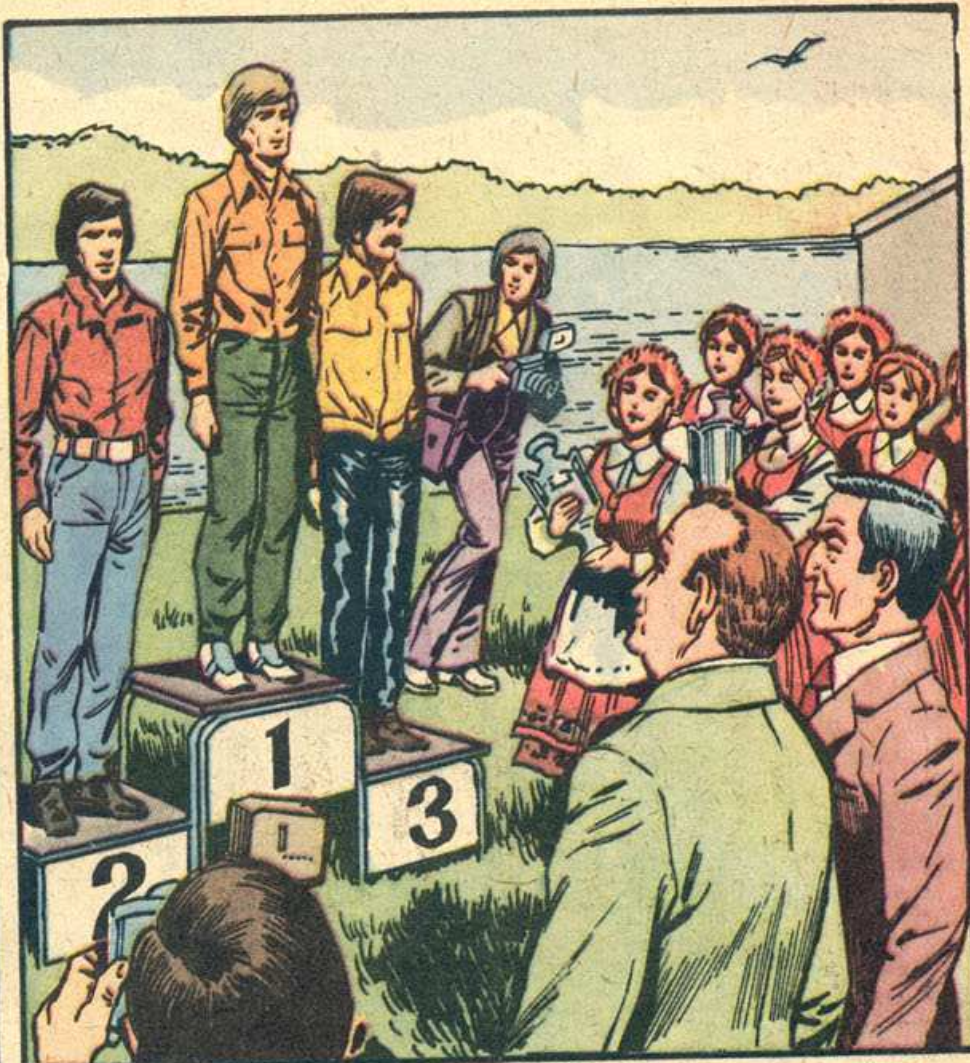


MÓWIŁEM,
ŻE NA KAZIKA
MOŻNA LICZYĆ.
MIAŁEM
RACJĘ?

PAN GO
PRZECENIA,
PANIE
JANKU...

PAN
TRENER
MA RACJĘ.
KAZIK TO
PORZĄDNY
CHŁOPAK.

...PODAJEMY WYNIKI
BIEGU SZÓSTEGO. PIERW-
SZE MIEJSCE I PUCHAR
MIĘDZYNARODOWEJ FE-
DERACJI ZDOBYŁ POLAK
-KAZIMIERZ BUJA-
KOWSKI...



GRATULUJĘ
JESZCZE RAZ
I ŻYCZĘ POWO-
DZENIA NA MI-
STRZOSTWACH...

DZIEKUJĘ
PANIE PRE-
ZESIE...

HANGARY NA PRZYSTANI.



TY JUŻ
MASZ PASZPORT
W KIESZENI,
A MY?

POJEDZIEMY
ZAPEWNE JAK
ZWYKLE CAŁĄ EKI-
PĄ. TYLKO MU-
SIMY OPANO-
WAC SPRZĘT.

DO GRUPY DO-
ŁĄCZYŁ TRENER.

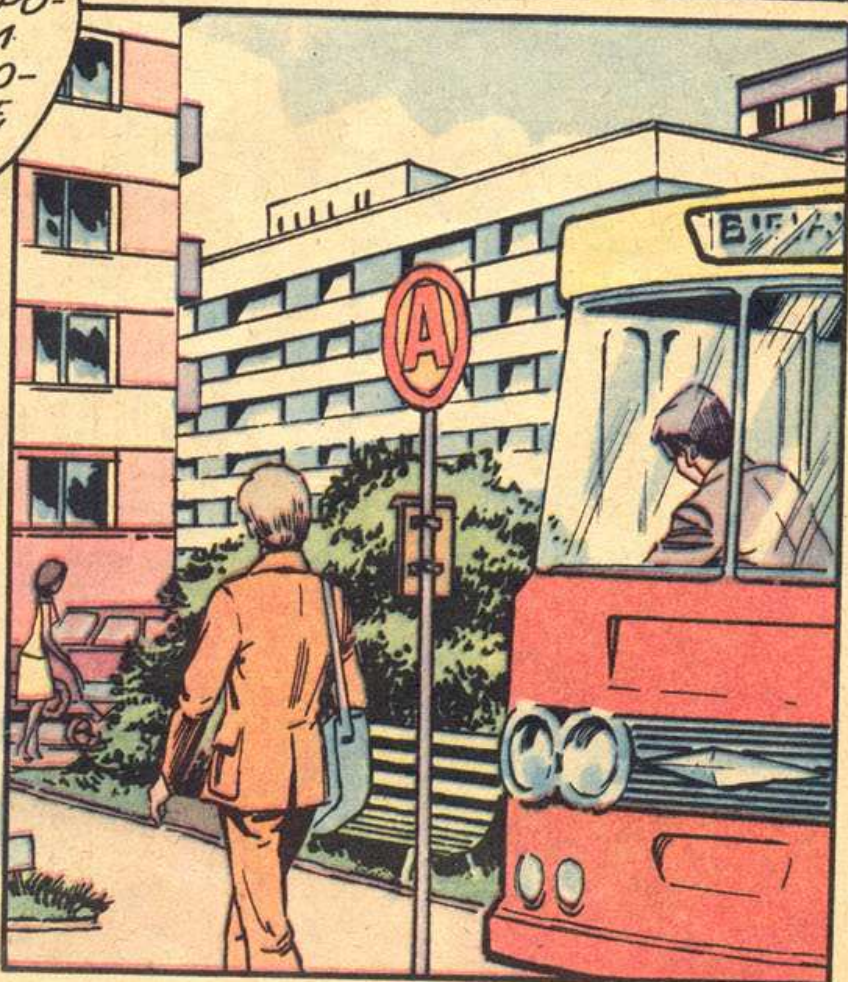
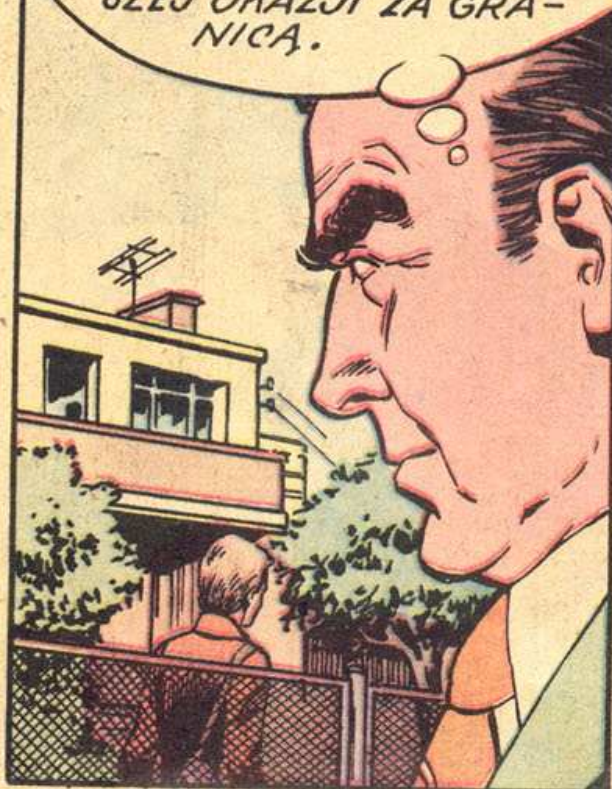
KIEDY
ZACZYNAMY
TRENINGI?

ODPOCZNIEMY
PRZEZ DWA DNI,
A POTEM WRACA-
MY DO NORMAL-
NYCH ZAJĘĆ.

NIE
BĘDZIESZ
NA PRZY-
JĘCIU?

UMÓWIŁEM SIĘ
Z DZIEWCZYNĄ...
DO WIDZENIA, PANIE
PREZESIE...

CZY SKYŚZAŁ CAŁĄ ROZMOWĘ
Z DAMIANEM? MUSZĘ Z NIM PO-
GADAĆ... JEŻELI PRZEKONAM
SIĘ, ŻE DOMYSŁIŁ SIĘ O CO CHO-
DZI, WTEDY BĘDĘ MUSIAŁ SIĘ
GO POZBYĆ PRZY NAJBLIŻ-
SZEJ OKAZJI ZA GRA-
NICĄ.



KAZIK, GRATULUJĘ! OGŁADALYSMY Z MAMĄ CIEBIE W TELEWIZJI. TO BYŁ PASJONUJĄCY WYŚCIG.



MATKA JOLI GRATULUJE KAZIKOWI ZWYCIĘSTWA.



BYŁ PAN WSPANIAŁY, KAZIKU.

CIESZĘ SIĘ, ŻE NIE ZAWIODŁEM RÓWNIEŻ I PANI. CZY POZWOŁI PANI, ŻE ZABIORĘ JOŁĘ DO KAWIARNI?...

OCZYWIŚCIE, ALE PRZEDTEM NAPIJECIE SIĘ U MNIE HERBATY. UPIĘKAM CIASTKA...



KAZIK POJEDZIE TERAZ NA MISTRZOSTWA...

ZASŁUŻYŁ SOBIE NA TO. TAM ZA GRANICĄ DOPIERO PAN POKAŻE, CO POTRAFI...

OTRZYMAŁEM NOWY ŚLIZGACZ. NIE WIEM, JAK SIĘ BĘDZIE SPRAWOWAŁ. NIE JEŹDZIŁEM NIGDY NA TAKIM.



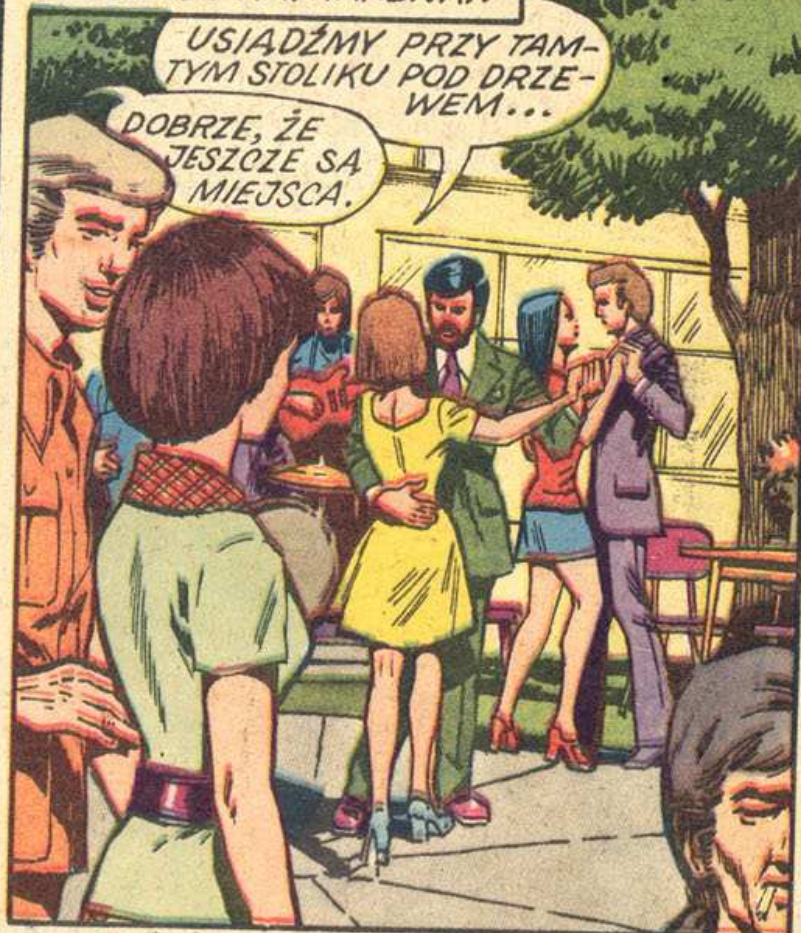
WRÓCIMY DZIŚ PÓŹNIEJ NIŻ ZWYKLE.

BAWCIE SIĘ DOBRZE.





KAZIK I JOLA WCHODZĄ DO LETNIEJ KAWIARENKI.





KAPITAN ŻBIK ZE SWĄ PARTNERKĄ PODESZLI DO STOLIKA KAZIKA I JOLI.





NA TEREN KAWIARNI WSZEDŁ
KIEROWNIK SEKCJI ŚLIZGACZY.



OCZYWIDNIE KAZIK ROZMA-
WIA Z KAPITANEM ŻBIKIEM?
CZYŻBY MU ZDAŻYŁ JUŻ OPO-
WIEDZIEĆ O MOIM SPOTKA-
NIU Z DA-
MIANEM?

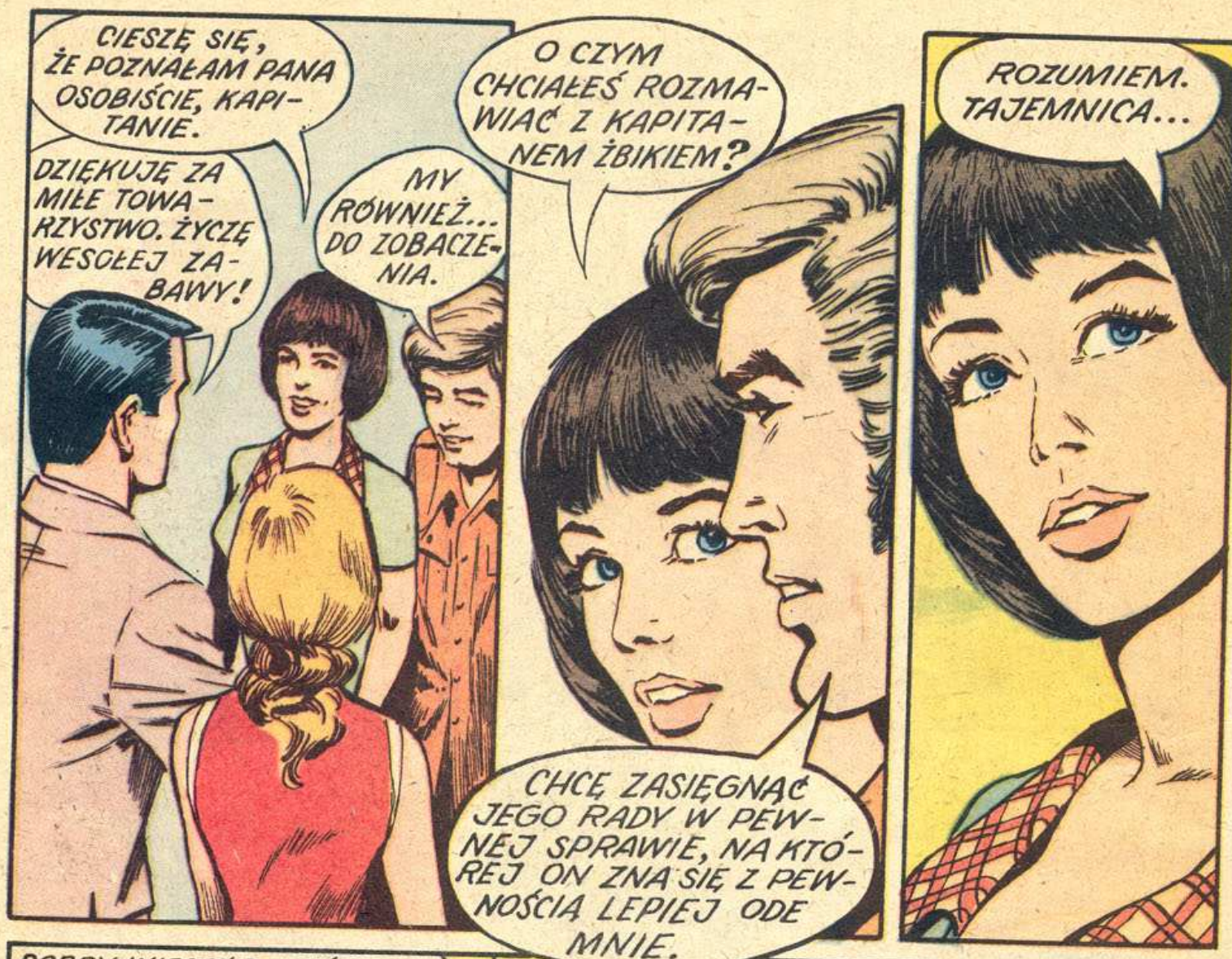
WITAM PAŃSTWA.
CZY MOŻNA SIĘ
PRZYSIAŚĆ NA
CHWILĘ?

PROSIMY.

CHCIAŁBYM SIĘ
Z PANEM SPOTKAĆ, KA-
PITANIE, W PEWNEJ SPRAWIE,
KTÓRA MOŻE PANA ZAIN-
TERESOWAĆ.

JA RÓWNIEŻ WY-
JEŹDŻAM NA MI-
STRZOSTWA... ZADZWO-
NIĘ PO PRZYJEŹ-
DZIE...

DZIŚ
JESZCZE WY-
JEŹDŻAM NA
KILKA DNI...
ALE NATYCH-
MIAST PO PO-
WROCIE ZO-
BACZYMY SIĘ...



PANOWIE ZAMIENIAJĄ
SIĘ PARTNERKAMI.

KAZIK
OPOWIADAŁ MI JUŻ
O PANI. TYM BARDZIEJ
SIĘ CIESZĘ Z TEGO
SPOTKANIA. JEST
PANI UROCZĄ
DZIEWCZYNĄ.

JEST PAN
BARDZO
MIŁY.

NIE DOMYŚLA SIĘ
PANI, CZEGO CHCIAŁ
OD KAZIKA KAPITAN
ŻBIK ?

TO KAZIK
MA DO KAPITANA
JAKĄS SPRAWĘ. ALE
KAPITAN TEŻ WYJEŻ-
DZA, UMÓWILI SIĘ PO
POWROCIE KAZIKA
Z ZAGRANICY...

PREZES ODPROWADZA JOŁĘ DO STOLIKA.

DZIĘKUJĘ PANI.
TWOJA DZIEWCZYNĄ
KAZIKU ŚWIETNIE
TAŃCZY. BAWCIE
SIĘ DOBRZE...

DZIĘKUJEMY.

PREZES WRACA DO
SWOJEGO STOLIKA.

DOMYŚLAŁ SIĘ, JAKĄ
SPRAWĘ MA KAZIK DO KA-
PITANA ŻBIKA. NIE MOGĘ
DOPUŚCIĆ DO ICH
SPOTKANIA...

ZAPADŁ WIECZÓR. ZABAWA
DOBIEGŁA KONCA.

ŚWIETNIE SIĘ
BAWIĘAM. JAK
WROCISZ, TO PRZYJ-
DZIEMY TU, DO-
BRZE?

Oczywiście,
kochanie.



MOŻE KAZIK
ZWIERZA SIĘ TERAZ TRE-
NEROWI ZE SWOICH PODEJ-
RZEŃ W STOSUNKU DO MNIE?
NIE BĘDĘ MIAŁ SPOKO-
JU, DOPÓKI NIE
WYJEDZIEMY.



MIJAŁY DNI. EKIPA PRZYGO-
TOWYWAŁA SIĘ DO MISTRZOSTW.



JAK CI
POSZŁO? PO
POŁUDNIU JA
GO WYPRÓ-
BUJĘ.

CIAGNIE
BARDZO MOC-
NO, ALE MA
PEWNE TEN-
DENCJE PRZE-
CHYLEWY...

NO I JAK
SPRAWUJE
SIĘ NOWY
ŚLIZGACZ?

WŁASNIE MOWI-
ŁEM PANU TRENE-
ROWI, ŻE MA PRZE-
CHYLEY.

MYSŁĘ, ŻE KA-
ZIK DA SO-
BIE Z TYM
RADE...



TO PRZECIEŻ NAJ-
NOWSZY MODEL, ZRESZTĄ
TERAZ CI INNEGO ŚLIZGU
JUŻ NIE SPROWADZIMY.



JA SAM SPRAWDZĘ
GO JESZCZE DO-
KŁADNIE.



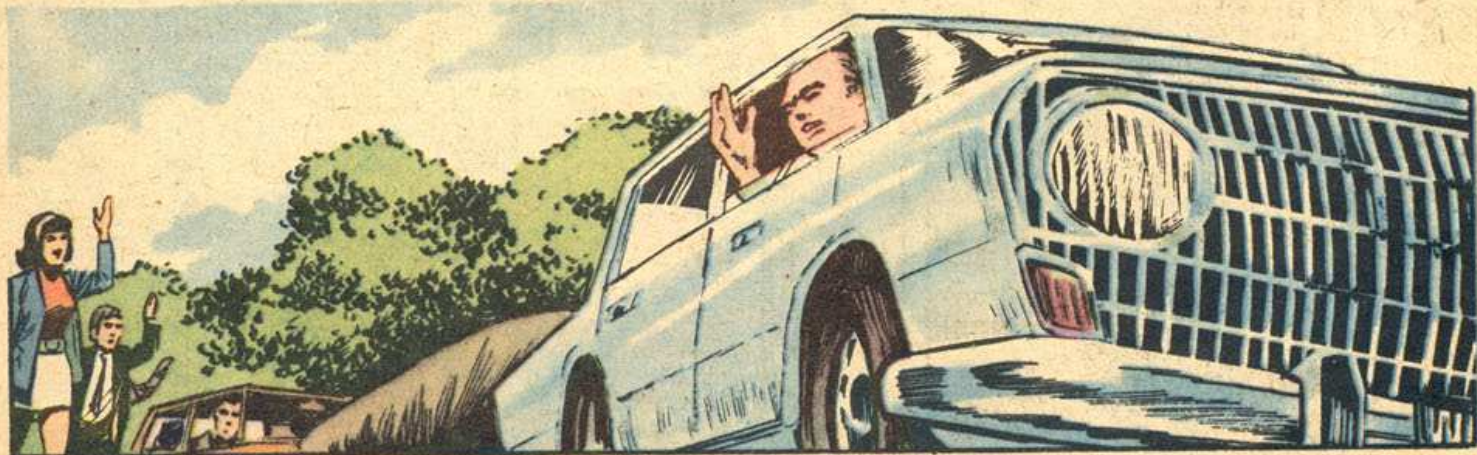
NIE MA JUŻ NA TO
CZASU. SPRAWDZIMY
GO JUŻ TAM NA MIEJS-
CU. JUTRO WYRUSZA-
MY. SPRZĘT TRZEBA
PRZYGOTOWAĆ
DO DROGI.



NASTĘPNEGO DNIA.

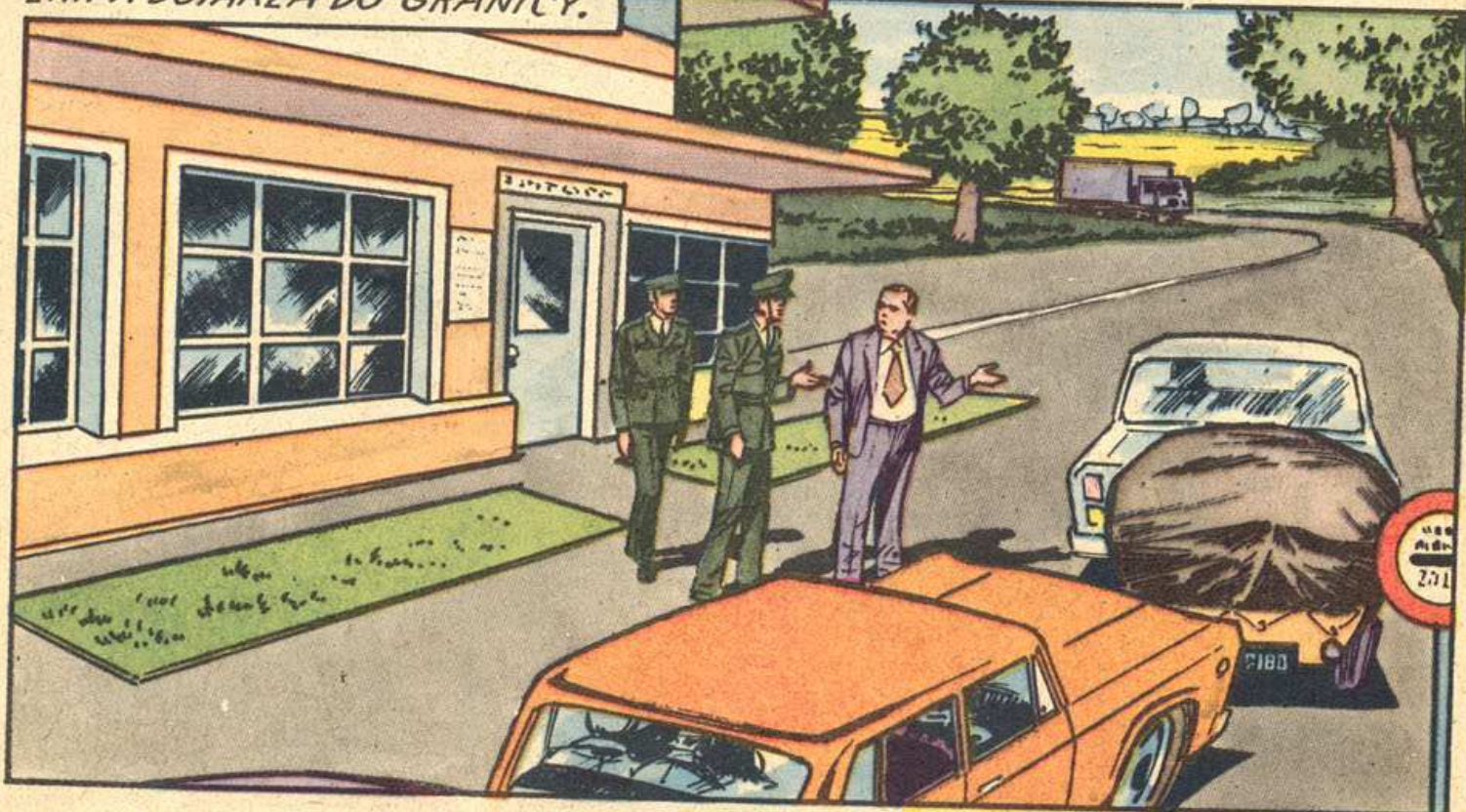
UWAŻAJ NA SIEBIE I WRA-
CAJ SZYBKO. NIE ŻYCZĘ
CI ZWYCIĘSTWA, ŻEBY
NIE ZAPESZYĆ...

DO WIDZENIA,
KOCHANIE.



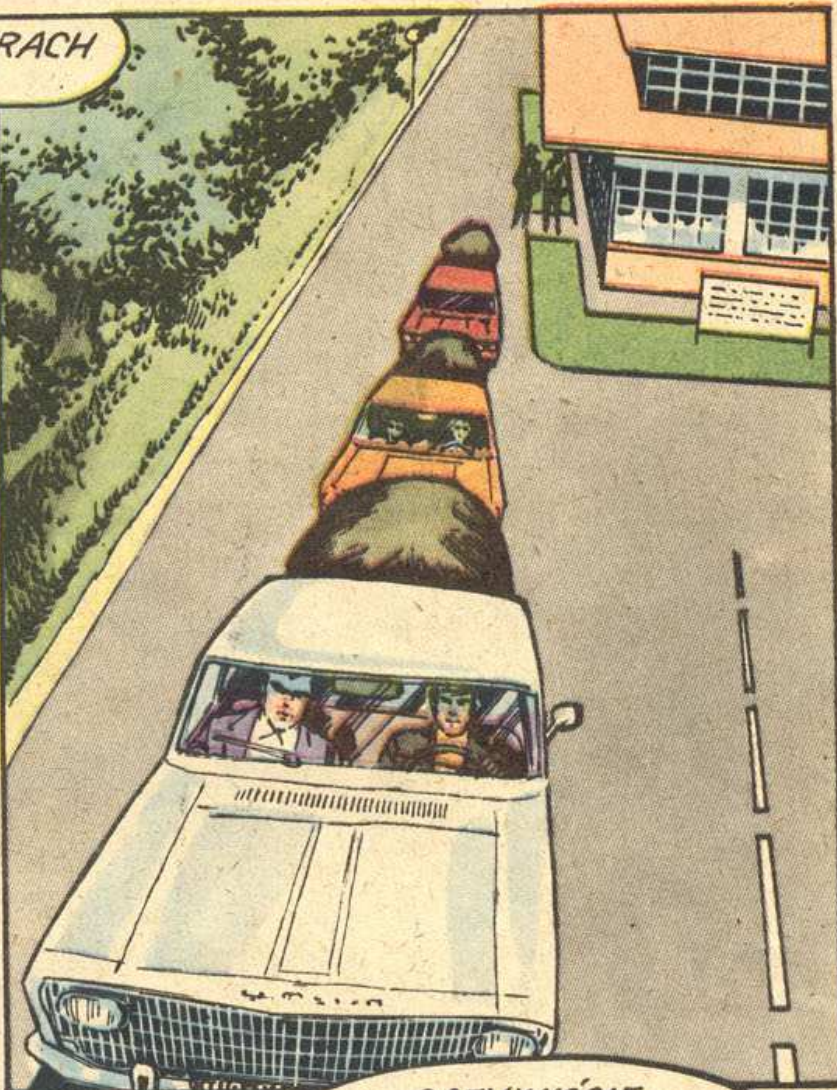


EKIPA DOTARŁA DO GRANICY.



CZY W POZOSTAŁYCH KANISTRACH
JEST RÓWNIEŻ BENZYNA?

TAK, WE WSZYSTKICH WIE-
MY PALIWO DLA ŚLIZGACZY...
PRZED ZAWODAMI
TRZEBA JESZCZE
POTRENOWAĆ.



NO, UDAŁO SIĘ!
WSZYSTKIE WY-
MIENIMY?

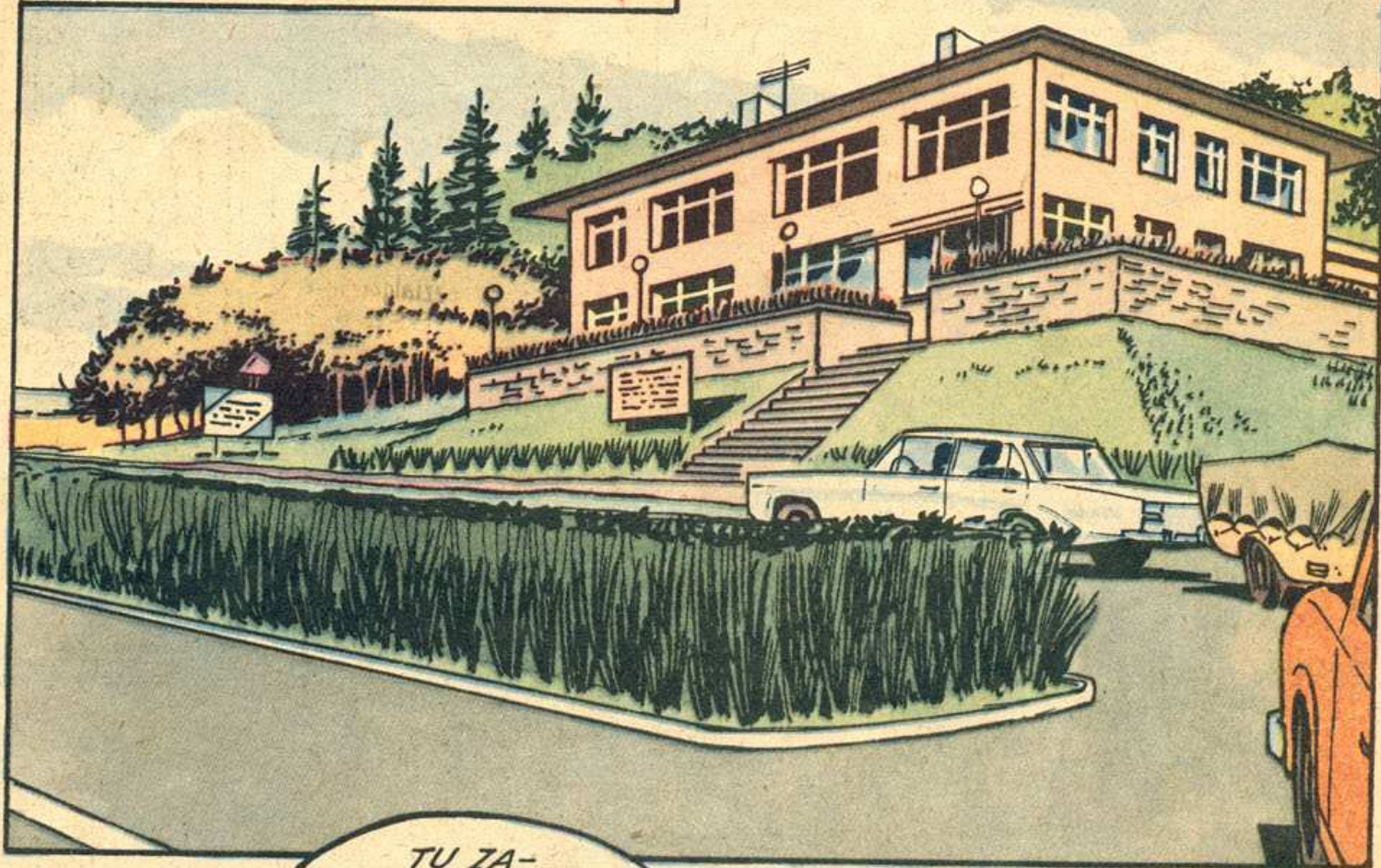


OCZYWIŚCIE,
ŻE WSZYSTKIE. ZROBISZ
TO W NOCY, KIEDY CHŁOPCY
BĘDĄ JUŻ SPAĆ. TO DU-
ŻY TRANSPORT.

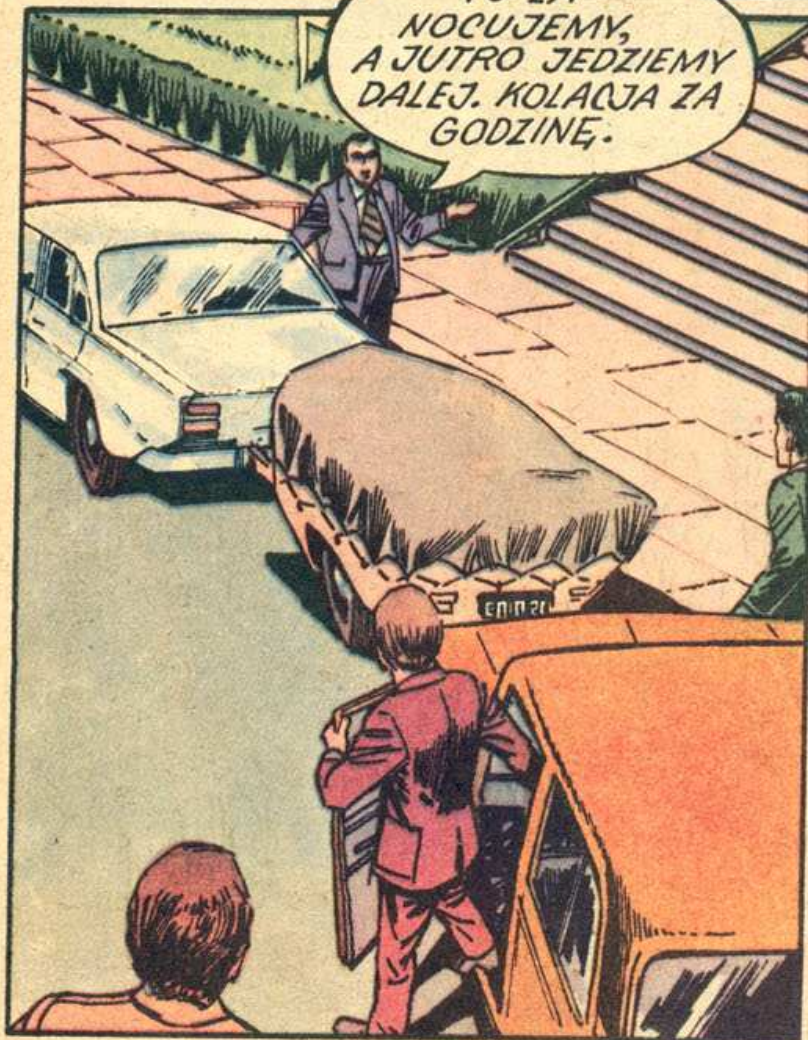
NIE MUSI MI
PAN PRZYPOMI-
NAĆ, JAK TO ZRO-
BIĆ. MAM JUŻ
WPRAWĘ...



SAMOCODY ZBLIŻAJĄ SIĘ DO MO-
TELU PRZY AUTOSTRADZIE.



TU ZA-
NOCUJEMY,
A JUTRO JEDZIEMY
DALEJ. KOLACJA ZA
GODZINĘ.



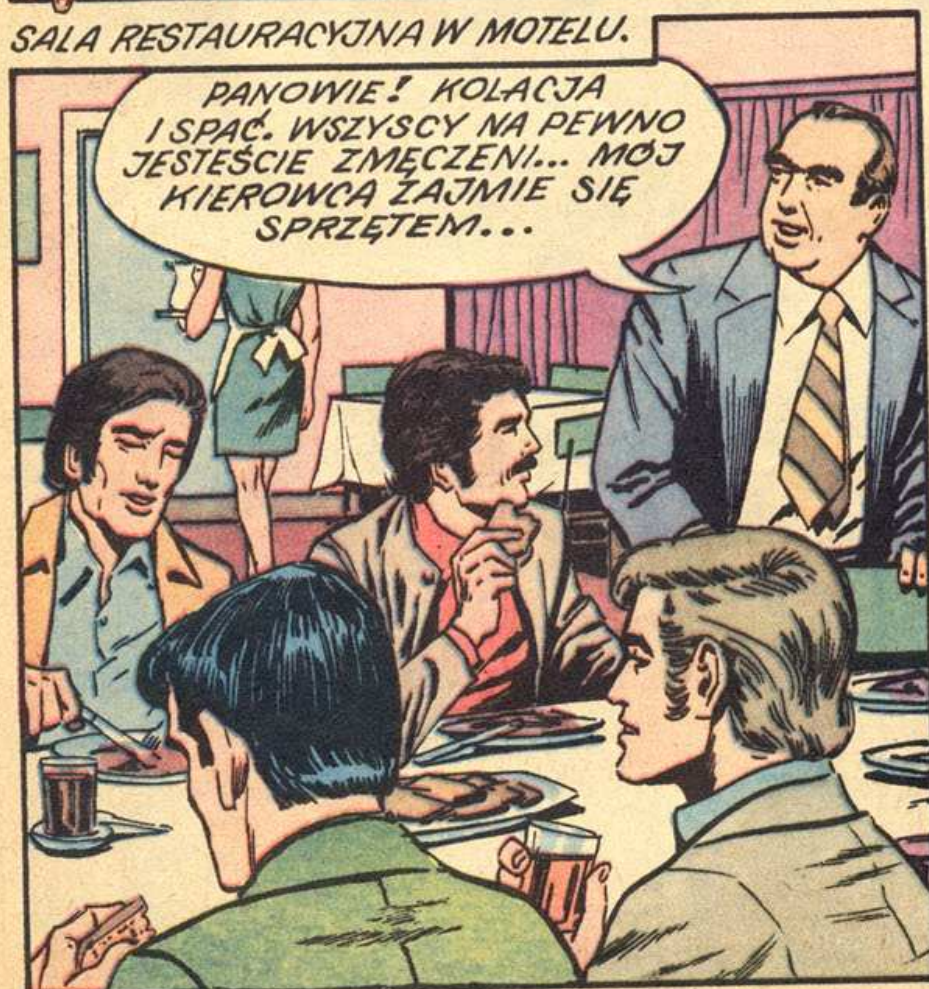
WITAM PANA PREZESA,
JUŻ BAŁEM SIĘ, ŻE WAS
ZATRZYMANO...

WSZYSTKO
W PORZĄDKU!





SALA RESTAURACYJNA W MOTELU.





PIEKIELNIE
MI SIĘ CHCE
SPAĆ.

MNIE JA-
KOŚ NIE. PO-
CZYTAM JESZ-
CZE W ŁÓŻKU.



CO ON TERAZ ROBI? MOŻE
ZNÓW MA JAKIEŚ TAJEMNICZE
SPOTKANIE? DLACZEGO NIE POWIE-
DZIAŁEM KAPITANOWI ŻBIKOWI, ŻE
MAM TAŚMĘ MAGNETOFONOWĄ Z
NAGRANIEM ROZMOWY PREZESA
Z TYM PODEJRZANYM TYPEM?
POPEŁNIŁEM BŁĄD. PREZES NIE
POWINIEN BYŁ WYJECHAĆ
ZA GRANICĘ...



KTO TO?!
TO KIEROWCA PRE-
ZESA. NIE POZNA-
ŁEM GO W PIERW-
SZEJ CHWILI.

KAZIK WIDZI, JAK KIEROWCA PRE-
ZESA ZDEJMUJE KANISTRY Z SA-
MOCHODU I WNOSI JE DO JAKIE-
GOS POMIESZCZENIA GOSPODAR-
CZEGO.



DOKĄD
ON ZABIERA
TE KANISTRY?



NASTĘPNEGO DNIA RANKIEM...

KAZIK WSZEDŁ DO POMIESZCZENIA GOSPODARCZEGO, DO KTOREGO KIEROWCA WNOŚIŁ KANISTRY.



SPIRYTUS?! KONTRABANDA NA DUŻĄ SKALĘ! DWIEŚCIE LITRÓW! NASZ PREZES ROBI DOBRE INTERESY NA TYCH WYJAZDACH! NATYCHMIAST PO POWROCIE MUSZĘ O TYM POWIEDZIEĆ KAPITANOWI ŻBIKOWI.



KAZIK SPOTYKA NA PODWÓRKU
WŁAŚCICIELA MOTELU I PREZESA.

SZUKAM
TOALETY.

JEST
W MOTELU...
ZARAZ PRZY
WEJŚCIU
NA PRAWO...

A PREZES POWIEDZIAŁ
CELNIKOWI, ŻE WIEZIE-
MY PALIWO DO ŚLIZGA-
CZY!... ŁADNE
PALIWO!

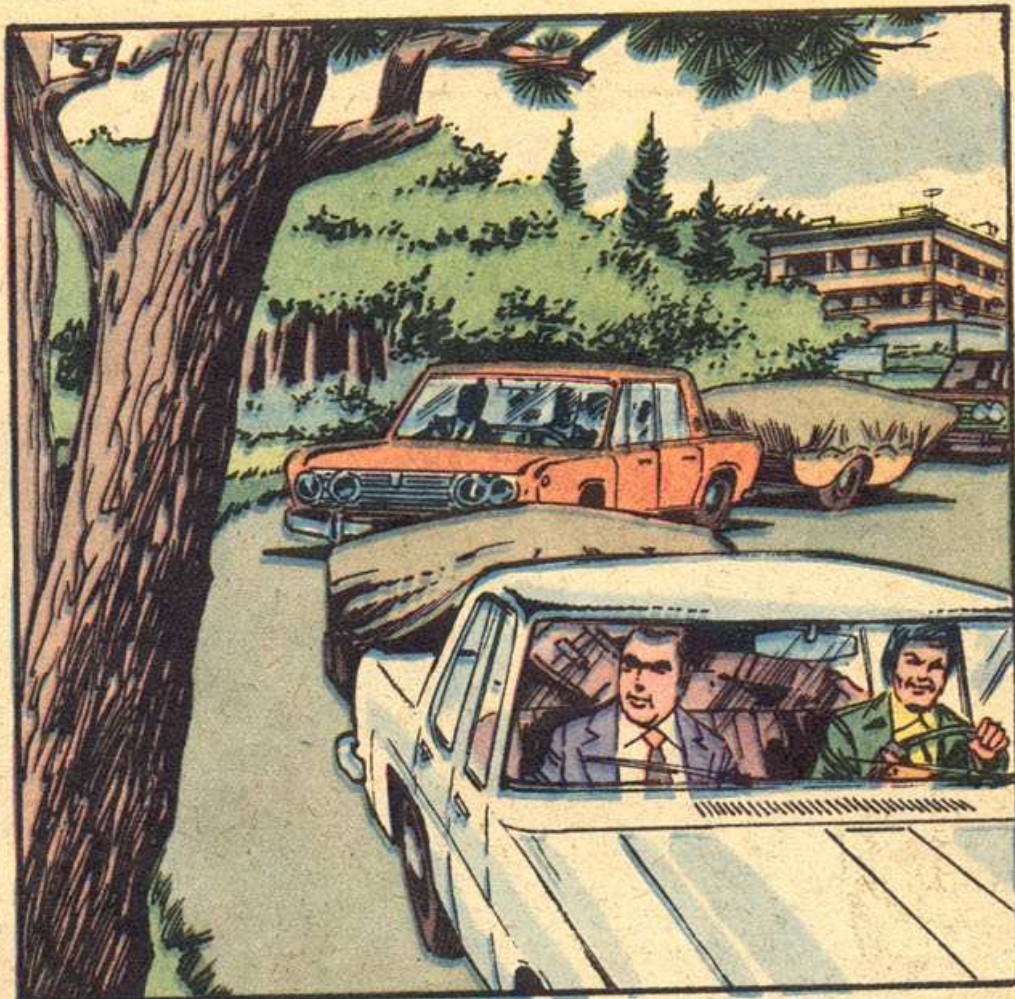
DLACZEGO
NIC NIE JESZ ?
STRACISZ
KONDYCJĘ!

NIE MAM
APETYTU.

CZY TEN ZAWODNIK
NIE PODEJRZEWA
NICZEGO ?

NIE SĄDZĘ.
BĄDŹ SPOKOJ-
NY. ZRESZTĄ O
WSZYSTKIM PO-
MYŚLAŁEM. ZAPEW-
NIAM CIĘ, ŻE NIE
ZDAŻYŁBY I TAK
O NICZYM DO-
NIEŚĆ...

TO JUŻ
TWOJA SPRAWA.
MNIE W TO NIE MIE-
SZAJ. I TAK DOSTA-
TECZNIE DUŻO RY-
ZYKUJĘ.



SAMOCCHODY ZATRZYMUJĄ SIĘ
PRZY PRZYDROŻNYM BARZE.

PROSZE, ZAMAWIAJCIE
WSZYSTKO, NA CO MACIE
OCHOTĘ. JA PŁACĘ. NASZ
KLUB JEST BOGATY.



TO NIE
KLUB, ALE
PREZES JEST
BOGATY. KOM-
BINATOR!

ŻEBY TYLKO
MÓJ PLAN SIĘ
POWIODŁ. W PRZE-
CIWNYM RAZIE
NIE MAM PO CO
WRACAĆ.



KOLUMNĄ WOZÓW DOTARŁA NA MIEJSCE.



KAZIK DOMYŚLIŁ SIĘ WŚZYSTKIEGO. ZAJRZAŁ NAWET TAM, GDZIE BYŁY KANISTRY ZE SPIRYTUSEM. TRZEBA SIĘ GO POZBYĆ...

ŁATWO POWIEDZIEĆ, ALE JAK PAN TO SOBIE WYOBRAŻA?



TRZEBA TO ZROBIĆ W SPO-SÓB DELIKATNY. TAK, ŻEBY NIE ŚCIGAŁO TO NAM NA GŁO-WY POLICJI.

JAKI TO MA BYĆ TEN "DELIKATNY" SPO-SÓB?...





JESZCZE TEJ NOCY DOSTANIESZ
SIĘ DO HANGARU I WSY-
PIESZ DO ZBIORNIKA
Z PALIWEM W ŚLIZ-
GACZU KAZIKA
PROSZEK...

JAKI
PROSZEK?

PREZES WRĘCZA KIEROWCY
MAŁY PLASTYKOWY WORE-
CZEK Z BIAŁYM PROSZKIEM.



TO JEST TEN
PROSZEK. MASZ GO
TYLKO WSYPAC DO
ZBIORNIKA I NA
TYM KONIEC...

ROZUMIEM...
JUTRO JUŻ BĘDZIE
PO WSZYSTKIM.
ON ZGINIE...



TO BĘDZIE WY-
PADEK! I PRZE-
STAŃ SIĘ ROZCU-
LAĆ. CHCESZ SIE-
DZIEĆ PO PO-
WROCIE?

CO ZA PY-
TANIE! ALE
NIE CHCĘ MIEĆ
NA SUMIENIU
ŚMIERCI TEGO
CHŁOPAKA.



MORALNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ
BIORĘ NA SIEBIE. ZAPAMIĘTAJ!
I SKOŃCZMY
JUŻ TEN
TEMAT.



TO STRASZNE. NIE MAM
WYJŚCIA. ZA DALEKO ZA-
BRNĄŁEM. JEŻELI TEGO
NIE ZROBIĘ, PREZES
MNIĘ ZNISZCZY. TO
CZŁOWIEK BEZ
SKRUPUŁÓW.



TERAZ JUŻ
ZA PÓŹNO,
ŻEBY SIĘ WY-
COFAĆ...

KIEROWCA WDRAPUJE SIĘ
PRZEZ OKIENKO DO HAN-
GARU...



...WSYPUJE ZAWARTOŚĆ
WORECZKA DO ZBIOR-
NIKA Z PALIWEM.

STAŁO SIĘ,
A TERAZ TRZEBA
SIĘ STĄD ZWIAĆ
JAK NAJSZYB-
CIEJ.



NAGLE KIEROWCA ZOBACZYŁ ZBLIŻAJĄCEGO SIĘ STRAŻNIKA.



PRZYCZAIŁ SIĘ I...



RYŚ. J. WRÓBLEWSKI 73.

D.C.N.

ZA OFIARNOŚĆ I ODWAGĘ



**SIERŻANT JERZY OBRĘBALSKI
I KAPRAŁ JANUSZ SAWICKI
Z GPK W KUŹNICY BIAŁOSTO-
CKIEJ ZA BOHATERSKĄ PO-
MOC OFIAROM WYPADKU
DROGOWEGO I NARAŻANIE
WŁASNEGO ŻYCIA W AKCJI
RATUNKOWEJ ODZNACZENI
ZOSTALI MEDALEM
„ZA OFIARNOŚĆ I ODWAGĘ”.**



**8.4. 1970. WSKUTEK WYPADKU DROGOWEGO DO
RZĘKI ŁOSOŚNY WPADEŁ SAMOCHÓD.**



**BYŁ ZIMNY WIECZÓR. STAN
WODY - OK. 3 METRÓW.**



**SIERŻANT OBRĘBALSKI
I KAPRAŁ SAWICKI WY-
DOBYLI ZWŁOKI TRZE-
CIEGO MĘŻCZYZNY.**





**CO WYDARZYŁO SIĘ W CZASIE
ZAWODÓW ŚLIZGACZY?
JAK DOSZŁO DO TRAGICZNEGO
WYPADKU SAMOCHODOWEGO NA
GÓRSKIEJ SZOSIE?
DOWIECIE SIĘ Z NASTĘPNEGO
ZESZYTU TEJ SERII
PT. „ZAKRĘT ŚMIERCI”!**

KRONIKA MO — 1945

4 marca 1945 r. Koszalin został wyzwolony przez wojska radzieckie.

W mieście powstawały samorządnie, spośród znajdujących się tam Polaków, przy pomocy tzw. Komendantów Wojennych — strażę obywatelskie oraz grupy milicji dla zabezpieczenia ogólnego porządku, ochrony przeciwpożarowej oraz ochrony obiektów, magazynów itp.

W połowie kwietnia 1945 r., przybyło z Komendy Głównej MO do Piły wydzielone zgrupowanie w sile około 200 funkcjonariuszy MO, które w działalności swej uwzględniało zorganizowanie Milicji Obywatelskiej w Koszalinie.

W pierwszych dniach maja 1945 r. powstaje w Koszalinie Komenda Powiatowa oraz 3 Komisariaty MO.

W dokumentach archiwalnych z tamtego okresu czytamy we wspomnieniach Jana Piotrowskiego, który przebywał na Pomorzu Zachodnim od 1939 r. (jako jeńiec wojenny zbiegł z obozu i ukrywał się do czasu wyzwolenia w Koszalinie):

„...Niektórzy Niemcy posiadali jeszcze różną broń i nocą wychodzili, by zabijać Polaków i Rosjan oraz grabić. W dniu 20 marca 1945 r.,

na zbiórce byłych jeńców i przybyłych osadników, Wojenny Komendant miasta Koszalina wybrał mnie Komendantem Milicji.

Stan początkowy oddziału liczył 39 ludzi. Tegoż samego dnia ustanowiłem 6 stałych posterunków milicji, po 3 ludzi każdy.

Oprócz tego na ulicę wychodziły patrole w sile 3 osoby w jednym patrolu, często wspólnie z żołnierzami radzieckimi.

Już w pierwszych dniach naszej służby mieliśmy trzy potyczki zbrojne z większymi grupami niemieckimi, a w codziennej służbie zabezpieczaliśmy porządek i mienie powojenne”.

